

Procesy demograficzne w województwie łódzkim w XXI wieku

pod redakcją

Piotra Szukalskiego



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO
Łódź 2015

Sytuacja demograficzna Łodzi na tle innych wielkich polskich miast¹

Piotr Szukalski
Uniwersytet Łódzki

Wprowadzenie

Depopulacja zachodząca na terenie Łodzi jest zagadnieniem powszechnie znanym, aczkolwiek wciąż – jeśli chodzi o przyczyny, skalę, a przede wszystkim długookresowe konsekwencje – słabo rozpoznanym. Celem niniejszego opracowania jest dokonanie diagnozy sytuacji demograficznej miasta o charakterze porównawczym, jak i wskazanie kluczowych problemów wyłaniających się z przemian ludnościowych, zaś punktem odniesienia będą inne wielkie polskie miasta².

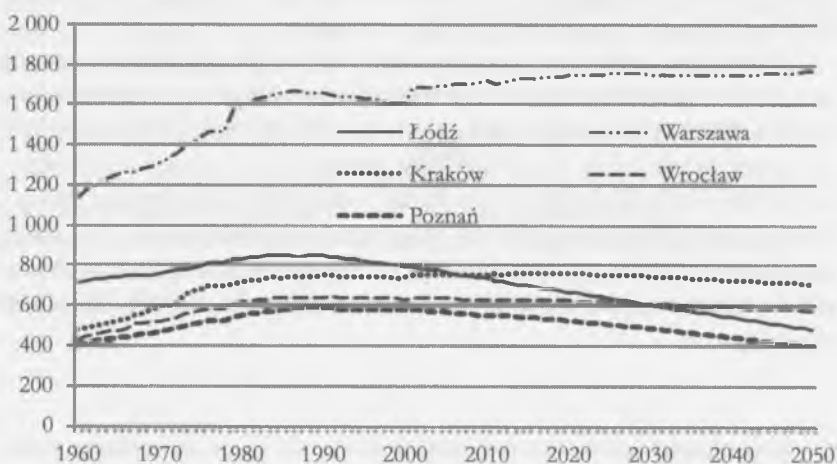
Generalnie, o ile uznawane jest samo stawanie się „kurczącym się miastem” (*shrinking city*) w warunkach europejskich – czy szerzej, w warunkach społeczeństw dojrzałych demograficznie, odznaczających się niską skłonnością do posiadania potomstwa – za coś naturalnego, często występującego, o tyle każdy jednostkowy przypadek posiada swoją specyfikę. Specyfika ta przekłada się na odmienną hierarchię problemów społecznych wynikających z depopulacji, a tym samym i na dobór instrumentów ukierunkowanych na złagodzenie wynikających stąd zagrożeń.

- 1 Tekst niniejszy powstał jako ekspertyza zamówiona przez Urząd Miasta Łodzi. Dziękuję władzom Biura Strategii Łodzi za udzielenie zgody na opublikowanie tego tekstu w niniejszym tomie.
- 2 Tradycyjnie w polskiej demografii pod pojęciem wielkiego miasta rozumie się miasto posiadające przynajmniej 500 tys. mieszkańców. Warunek ten spełnia obecnie 5 miast – Warszawa, Kraków, Łódź, Wrocław, Poznań. W dającej się przewidzieć przyszłości żadne z pozostałych miast nie wejdzie do tego grona, choć Gdańskowi brakuje obecnie niecałe 40 tys. osób (najmniejsza różnica wystąpiła w 1987 r., kiedy brakowało mniej niż 31 tys.).

1. Zmiany liczby ludności w długim okresie

Długookresowa logika przemian demograficznych, przejawiająca się pojawieniem się trwałej, niskiej skłonności do posiadania potomstwa, prowadzi do zmian liczby ludności charakteryzujących się odwróceniem początkowej tendencji wzrostowej i wystąpieniem punktu szczytowego. Proces ten może jednak przebiegać w różnym tempie, zależąc od poziomu dzietności i umieralności, a nade wszystko od kierunków i skali migracji. Biorąc pod uwagę długi okres, obejmujący ostatnie półwiecze oraz następnych 35 lat³, widać, iż pomijając Warszawę, wszystkie pozostałe wielkie miasta natrafią na moment, od którego rozpocznie się depopulacja. Patrząc z tej perspektywy, zaznaczyć należy, iż w przypadku Łodzi moment ten wystąpił najwcześniej (maksymalną liczbę mieszkańców miasto osiągnęło w 1988 r.) (zob. rys. 1), a jednocześnie proces wyludniania się ma i mieć będzie najbardziej dynamiczny charakter (rys. 2).

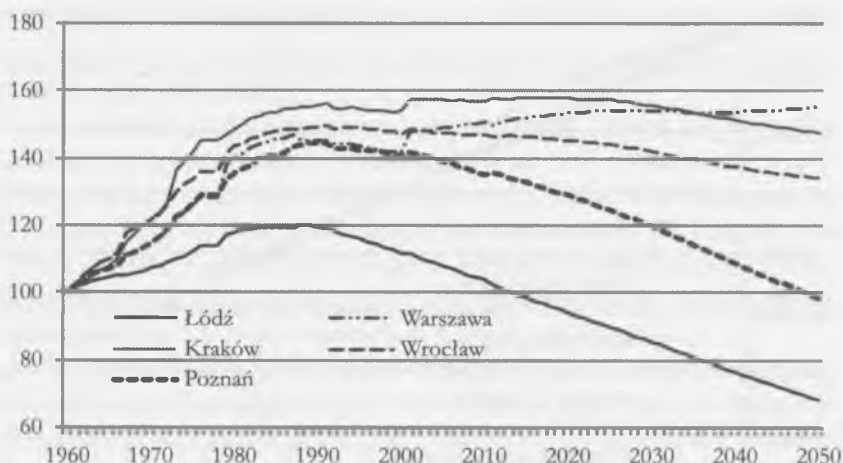
O ile w przypadku danych o charakterze historycznym brak w zasadzie wątpliwości na temat ich wiarygodności (pomijając kwestię dokładności oficjalnych rejestrów ludności), o tyle rodzi się pytanie, na ile prognoza GUS z 2014 r., głosząca dalszy dynamiczny spadek populacji



Rysunek 1. Liczba ludności w wielkich polskich miastach w latach 1960–2050

Źródło: Prognoza demograficzna na lata 2014–2050, Roczniki Demograficzne GUS

3 Ostatni rok ujęty w powyższym porównaniu to jednocześnie horyzont najnowszej prognozy demograficznej GUS z października 2014 r., opracowanej również dla powiatów.



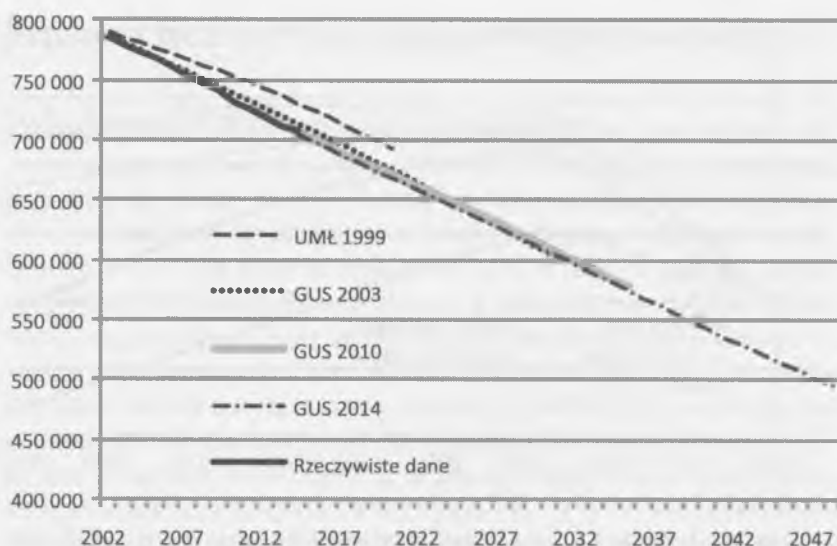
Rysunek 2. Dynamika zmian liczby ludności wielkich miast w latach 1960–2050

Źródło: obliczenia własne na podstawie: *Prognoza demograficzna na lata 2014–2050*, Roczniki Demograficzne GUS

miast, jest wiarygodna. Porównanie przygotowanych do tej pory prognoz ludnościowych, pochodzących z ostatnich kilkunastu lat⁴, z rzeczywistymi zmianami wskazuje, że w przypadku przewidywań GUS występowała dotąd bardzo wysoka zbieżność opracowanych prognoz i dotychczasowych zmian liczby ludności, a na dodatek wysoka zbieżność kolejnych prognoz, choć różniących się nieco między sobą założeniami (rys. 3).

Należy zatem przewidywania dla Łodzi uznać za wysoce prawdopodobne, zwłaszcza w perspektywie krótko- i średniookresowej. Zaznaczyć jednak trzeba, że także inne wielkie miasta wchodzą powoli w etap zmniejszania się liczby ludności, zaś tempo tego spadku prognozowane dla Poznania ma być nawet większe niż w przypadku Łodzi. Zdecydowanie bardziej niepokojące są zmiany wielkości populacji zamieszkującej obszar metropolitalny Łodzi.

⁴ W dotychczasowej historii Łodzi opracowano dla tego miasta 4 prognozy demograficzne – w roku 1999 na zlecenie UMŁ projekcję ludnościową do roku 2020 przygotował zespół w składzie Stanisław Kaniewicz, Wojciech Michalski i Barbara Nowakowska [Michalski 1999]. Trzykrotnie w ostatnim dziesięcioleciu projekcję dla powiatów przygotowywał Główny Urząd Statystyczny (w 2003, na podstawie NSP '2002 na lata 2003–2030, w 2010 r. jako uzupełnienie przygotowanej w roku 2008 prognozy demograficznej dla Polski do roku 2035, w 2014 r. na podstawie NSP '2011 na lata 2014–2050).



Rysunek 3. Porównanie zmian liczby ludności Łodzi z prognoz pochodzących z lat 1999–2014 i liczby rzeczywistej

Źródło: jak w rys. 1 oraz dane prognoz ludnościowych dla miasta Łodzi z lat 1999–2010

2. Zmiany liczby ludności obszaru metropolitalnego

Jednym z etapów rozwoju miast, możliwym dzięki pojawieniu się dostępnych dla każdego transportu i komunikacji, jest suburbanizacja. Miasta-molochy, powstałe na etapie industrializacji (przede wszystkim na etapie standaryzacji produkcji i produkcji masowej), poczynają na etapie serwicyzacji gospodarki (tj. przejmowania przez usługi niematerialne, polegające na obróbce informacji, roli silnika napędzającego gospodarkę) tracić mieszkańców decydujących się na osiedlenie się w sąsiedztwie miejsca dotychczasowego zamieszkiwania. Dostępność samochodów, jak i rozwój transportu publicznego, umożliwiają codzienny przejazd między znajdującym się na terenie podmiejskim domem a pracą i miejscem wydatkowania zarobionych środków (zakupy, wolny czas). Można w ten sposób oprócz korzyści z bliskości miasta (wysokiej jakości, dobrze płatne miejsca pracy, dostęp do szerokiego asortymentu dóbr i usług konsumpcyjnych)

odnosić korzyści z mieszkania na wsi (cisza, bliskość zieleni, posiadanie miejsca do zabaw dla dzieci, brak kłótliwych sąsiadów czy problemów z parkowaniem).

W rezultacie następuje proces „rozlewania się” miast, w przypadku wielkich miast prowadzący do pojawiania się tzw. obszarów metropolitarnych. Są to regiony o wysokiej gęstości zaludnienia, składające się z rdzenia o charakterze wielkomiejskim, oraz otaczających go obszarów podmiejskich, powiązanych silnymi więziami gospodarczymi, infrastrukturalnymi, komunikacyjnymi, odznaczające się bardzo silnym nażeniem migracji cyrkulacyjnych w ramach swych granic.

W przypadku polskich wielkich miast zauważyć można również proces rozbudowywania się obszarów metropolitarnych (tab. 1). Następuje w efekcie proces zmniejszania się dynamiki przyrostu liczby ludności w mieście-rdzeniu, a od pewnego momentu wręcz spadek jego populacji, a jednocześnie obszar metropolitarny zwiększa swe zaludnienie dzięki coraz wyraźniejszemu koncentrowaniu się ludności na terenach podmiejskich, okalających wielkie miasto⁵.

Rzeczywistym problemem Łodzi jest to, że spadek liczby ludności nie był, nie jest i nie będzie rekompensowany wzrostem liczby ludności terenów okalających. W przypadku wszystkich pozostałych miast – poza Warszawą – doświadczających prędzej czy później spadku liczby mieszkańców, zmiany te z nawiązką rekompensowane są zwiększaniem się populacji powiatów ziemskich położonych wokół stolicy regionu. Łódzki obszar metropolitarny tymczasem doświadcza depopulacji, liczba mieszkańców terenów okalających Łódź bowiem odznacza się stagnacją, w żaden sposób nie wyrównując spadku liczbowego ludności miasta wojewódzkiego.

5 Na potrzeby niniejszego opracowania dokonano założenia, iż w skład obszarów metropolitarnych wchodzi, oprócz miast-metropolii, następujące powiaty ziemskie: metropolia warszawska – legionowski, miński, nowodworski, otwocki, piaseczyński, pruszkowski, warszawski zachodni, wołomiński; metropolia krakowska – krakowski, wielicki; metropolia łódzka – brzeziński, łódzki wschodni, pabianicki, zgierski; metropolia wrocławska – średzki, trzebnicki, wrocławski; metropolia poznańska – poznański. Z reguły zatem obszar metropolitarny kończy się ok. 15–20 km od granicy wielkiego miasta, wyjątkiem jest Warszawa, w przypadku której odległość ta jest większa i wynosi ok. 25 km. Zdawać sobie należy sprawę, że wykorzystany powyżej podział nie do końca pokrywa się z istniejącymi typologiami – np. w przypadku łódzkiego obszaru metropolitarnego oprócz zaliczonych powyżej powiatów zaliczane są gminy: Łask i Wodzierady oraz gmina miejska i wiejska Zduńska Wola [USwŁ 2011]. Dostępna prognoza GUS odnosi się jednakże tylko do powiatów jako najmniejszych uwzględnionych jednostek administracyjnych, co ze względów praktycznych wymusza taką a nie inną definicję obszarów metropolitarnych.

Tabela 1. Zmiany liczby ludności obszarów metropolitarnych wielkich miast w latach 1995–2050

Obszar	1995	2000	2005	2010	2014	2020	2030	2040	2050
Liczba ludności powiatów ziemskich wchodzących w skład obszaru metropolitarnego									
Warszawa	911 409	977 905	1 017 684	1 094 572	1 141 918	1 207 984	1 294 618	1 361 922	1 424 217
Kraków	327 828	338 041	349 071	372 820	388 581	411 678	441 667	463 090	480 637
Łódź	375 634	373 516	374 885	383 300	385 647	387 298	385 645	378 716	371 397
Wrocław	216 073	218 827	227 153	251 602	267 051	286 948	314 910	336 963	357 301
Poznań	240 708	260 518	288 012	330 245	358 894	399 602	456 420	505 503	554 649
Liczba ludności powiatów grodzkich wchodzących w skład obszaru metropolitarnego									
Warszawa	1 635 112	1 672 418	1 697 596	1 700 112	1 735 442	1 748 046	1 755 502	1 752 184	1 768 418
Kraków	744 987	758 715	756 629	757 740	761 873	759 220	749 307	728 035	710 464
Łódź	823 215	798 418	767 628	730 633	706 004	668 406	606 824	542 732	484 845
Wrocław	641 974	640 614	635 932	630 691	634 487	625 538	611 359	591 353	577 658
Poznań	581 171	582 254	567 882	555 614	545 680	526 063	488 226	443 721	402 076
Liczba ludności obszaru metropolitarnego ogółem									
Warszawa	2546521	2650323	2715280	2794684	2877360	2956030	3050120	3114106	3 192 635
Kraków	1072815	1096756	1105700	1130560	1150454	1170898	1190974	1191125	1 191 101
Łódź	1198849	1171934	1142513	1113933	1091651	1055704	992469	921448	856 242
Wrocław	858047	859441	863085	882293	901538	912486	926269	928316	934 959
Poznań	821879	842772	855894	885859	904574	925665	944646	949224	956 725

Źródło: obliczenia własne na podstawie Banku Danych Lokalnych GUS

W rezultacie łódzki obszar metropolitarny, o ile jego rozwój demograficzny odznaczać się będzie zgodnością z prognozami demograficznymi GUS, charakteryzować się będzie malejącym potencjałem konsumpcyjnym i produkcyjnym. Suburbanizacja nie jest zatem – w przeciwieństwie do innych wielkich miast – środkiem choćby częściowo łagodzącym problemy depopulacyjne. Jednakże, podobnie jak w przypadku pozostałych wielkich miast, następować będzie spadek udziału ludności zamieszkałej w samym mieście wśród ludności obszaru metropolitarnego z obecnych 64,7% do 61,1% w 2030 i 56,6 w 2050 r.

3. Przyczyny depopulacji

Spadek liczby ludności Łodzi wynikać może – z punktu widzenia demografii – z dwóch podstawowych czynników: przyrostu naturalnego (różnicy między liczbą urodzeń a zgonów) i przyrostu migracyjnego (różnicy między liczbą osób osiedlających się a wyjeżdżających), przy czym z reguły w tym drugim przypadku odróżnia się migracje wewnętrzne (dokonywane w ramach danego kraju) i zagraniczne.

Chcąc sprawdzić, jaka była hierarchia ważności wspomnianych czynników, spójrzmy na dane pochodzące z dłuższego, trzydziestoletniego okresu (tab. 2).

Na tle innych wielkich miast Łódź wyróżniała się nie tyle faktem występowania ujemnych wartości w przypadku ruchu naturalnego oraz salda migracji wewnętrznych i zewnętrznych (podobną sytuację ma Poznań), ile przede wszystkim skalą nadwyżki zgonów nad urodzeniami. Zaznaczyć przy tym należy, że w ostatnich latach ujemne saldo migracji wewnętrznych przyjmuje w Poznaniu zdecydowanie wyższą wartość, zaś wielkość ta w latach 2000–2009 przybierała wartości zbliżone do tych w Łodzi.

Tym zatem, co najbardziej wyróżnia Łódź w stosunku do innych wielkich miast, jest skala ujemnego przyrostu naturalnego, która posiada decydujący wpływ na skalę depopulacji, odpowiadając w latach 1984–2013 łącznie za 91% spadku liczby ludności (rys. 4⁶).

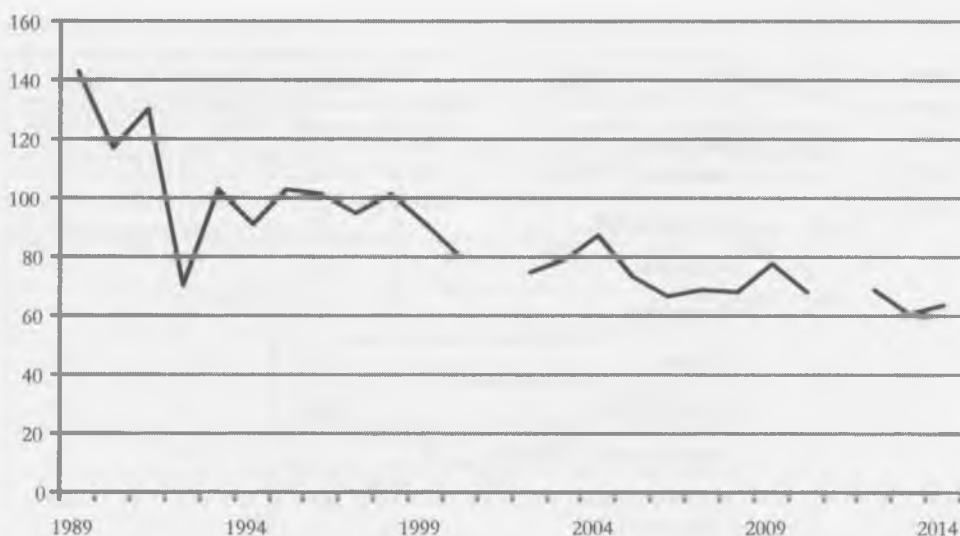
6 Na powyższym rysunku pojawiające się wartości powyżej 100 wskazują na okres, gdy ujemnemu przyrostowi naturalnemu towarzyszyło dodatnie saldo migracji. Jednocześnie pominięte zostały wielkości dla lat 2001 i 2011, gdy z uwagi na wyniki spisów dokonano przeszacowań liczby ludności, co prowadzi do nieporównywalności danych (w latach tych zmiana liczby ludności wynikała oprócz ruchu naturalnego i wędrownego z uwzględnienia wyników spisów).

Tabela 2. Składowe przyrostu rzeczywistego ludności Łodzi i innych wielkich miast w latach 1984–2013

Kategoria	Warszawa	Łódź	Kraków	Wrocław	Poznań
Przyrost naturalny					
1984–1989	–2 400	–9 600	16 029	15 084	8 050
1990–1999	–63 582	–50 434	–5 125	–7 133	–11 180
2000–2009	–28 349	–47 317	–4 848	–10 878	–4 015
2010–2013	3 340	–16 581	1 397	–687	872
Saldo migracji wewnętrznych					
1984–1989	32 607	6 326	13 178	8 978	8 631
1990–1999	32 494	2 742	11 799	13 214	4 794
2000–2009	56 227	–11 139	8 865	6 056	–17 165
2010–2013	24 728	–5 801	2 311	2 771	–9 247
Saldo migracji zewnętrznych					
1984–1989	–2 816	–2 718	–10 881	–8 113	–2 888
1990–1999	2 906	–1 360	–2 609	–4 654	10
2000–2009	2 322	–1 636	1 187	–781	–1 445
2010–2013	1 230	–576	827	779	–1 139
Ogółem w latach 1984–2013 według czynnika					
Przyrost naturalny	–92 603	–115 606	7 022	–3 182	–6 835
Saldo migracji wewnętrznych	133 009	–4 938	34 998	29 954	–8 631
Saldo migracji zewnętrznych	2 756	–5 526	–11 960	–13 093	–4 271

Źródło: opracowanie własne na podstawie *Roczników Demograficznych* i Banku Danych Lokalnych GUS

Choć czynnik ten wyraźnie dominuje w całym objętym analizą okresie, jego znaczenie z czasem powoli się obniża, w efekcie czego w ostatnich latach nieco ponad 1/3 spadku liczby ludności jest rezultatem migracji wewnętrznych i zewnętrznych. I temu czynnikowi przyjrzymy się bliżej w pierwszej kolejności.



Rysunek 4. Udział ruchu naturalnego w zmianach liczby ludności Łodzi w latach 1989–2014

Źródło: opracowanie własne na podstawie *Roczników Demograficznych* i Banku Danych Lokalnych GUS

4. Specyfika migracji

Patrząc na rosnące znaczenie migracji, zatrzymajmy się na chwilę zatem na ich specyfice, koncentrując się na migracjach wewnętrznych, w przypadku których można pokusić się o dokonanie pełniejszego porównania z innymi wielkimi miastami. W pierwszej kolejności przyjrzyjmy się jednak kierunkom napływu i odpływu migracyjnego (tab. 3).

Tabela 3. Kierunki napływu i odpływu (migracje wewnętrzne) do/z Łodzi w 2014 r.

Obszar	Napływ	Odpływ	Saldo
W liczbie osób			
Dolnośląskie	80	125	–45
Kujawsko-Pomorskie	144	96	48
Lubelskie	90	41	49
Lubuskie	39	27	12
Łódzkie	2 293	3 416	–1 123
Małopolskie	58	90	–32

Tab. 3 (cd.)

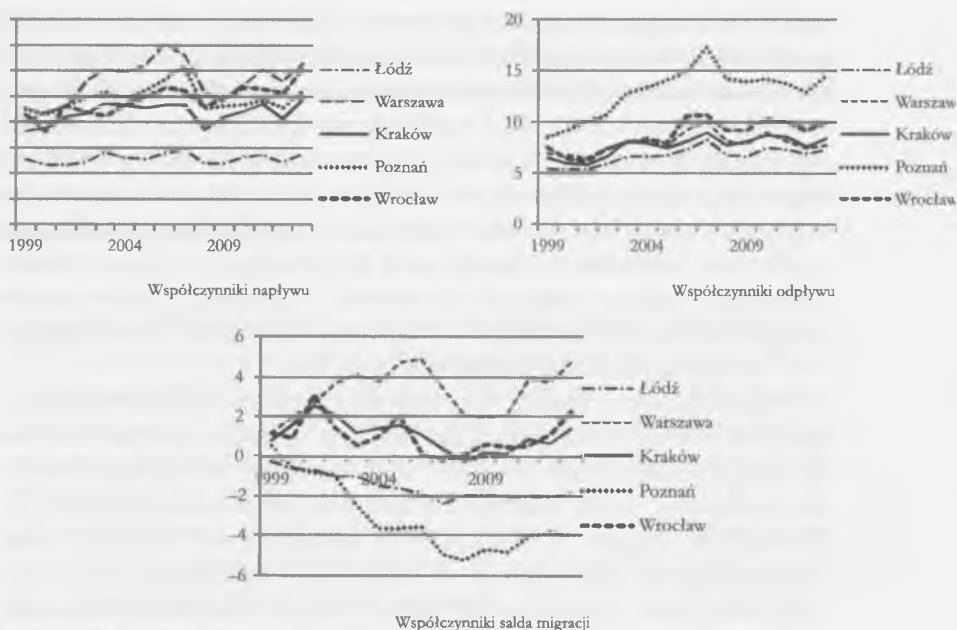
Obszar	Napływ	Odptyw	Saldo
W liczbie osób			
Opolskie	31	14	17
Podkarpackie	52	29	23
Podlaskie	31	13	18
Pomorskie	52	96	-44
Śląskie	123	111	12
Świętokrzyskie	158	59	99
Warmińsko-Mazurskie	37	46	-9
Wielkopolskie	150	109	41
Zachodniopomorskie	65	73	-8
Ogółem	3 747	4 966	-1 219
Warszawa	98	360	-262
Podregion łódzki	1 046	2 650	-1 604
W % ogółem			
Udział województwa	61,2	68,8	X
Udział podregionu łódzkiego	27,9	53,4	X
Udział Warszawy	2,6	7,2	X

Źródło: obliczenia własne na podstawie bazy danych GUS *Demografia*

Kluczową konstatacją płynącą z tego porównania jest stwierdzenie, że ponad połowa osób wymeldowujących się z Łodzi to osoby, które kierują się chęcią zamieszkiwania na suburbiach (tj. powiatach podregionu łódzkiego). Generalnie prawie 70% odpływu z miasta związane jest z osiedlaniem się na terenie podregionu, zaś „pociąg do Warszawy” odczuwa jedynie niewielka część emigrantów (7,2%). Zatem proces suburbanizacji ma zdecydowanie większy wpływ na odpływ w porównaniu z „ucieczką z tonącej Łodzi”, o jakiej się czasami mówi.

Dodatkowo warto pamiętać, iż w przypadku Łodzi widoczna jest bardzo wyraźnie niska atrakcyjność osiedleńcza, miasto bowiem wyraźnie odstaje od innych, jeśli chodzi o względną wielkość napływu (rys. 5).

W ostatnich latach liczba osób, które – pochodząc z innych części Polski (w tym z województwa łódzkiego) – zdecydowały się na osiedlenie w mieście, jest w przeliczeniu na 1000 osób dwukrotnie mniejsza



Rysunek 5. Natężenie migracji wewnętrznych w wielkich polskich miastach w latach 1999–2013 (w przeliczeniu na 1000 osób)

Źródło: opracowanie własne na podstawie Banku Danych Lokalnych GUS

od typowej wartości, zaś w przypadku liderów (Warszawa, Wrocław) stanowi jedynie 40% skali napływu do tych ośrodków. Co więcej, w badanym okresie (pomijając początek spowolnienia gospodarczego, tj. lata 2008–2009) różnica pomiędzy Łodzią a pozostałymi wielkimi miastami się pogłębiała. Miasto odznaczało się jednocześnie najniższym natężeniem odpływu, co najprawdopodobniej jest konsekwencją niskiego napływu, albowiem część osób, które z uwagi na podjęcie nauki lub rozpoczęcie pracy osiedliły się, po ustaniu powodu zamieszkiwania zmieniają miejsce pobytu. Częściowo może być to spowodowane strukturą wieku, starsze zbiorowości odznaczają się mniejszą mobilnością. Być może na owo najniższe natężenie wpływ ma również – wynikająca z wyższego poziomu bezrobocia i relatywnie niskich płac – mniejsza skala odpływu związanego z suburbanizacją. Taki wniosek płynie zwłaszcza, jeśli doszukiwać się wyjaśnienia, dlaczego natężenie salda migracji jest w Poznaniu znacznie mniej korzystne, pomimo generalnie znacznie lepszej sytuacji ekonomicznej i demograficznej tego ośrodka miejskiego.

Podsumowując dotychczasowe ustalenia, powiedzieć można, iż problemem Łodzi są w przypadku migracji przede wszystkim te migracje, których nie ma – a zatem niski napływ, *de facto* odzwierciedlający niekorzystną

ocenę atrakcyjności miasta w oczach innych. Zakładając bowiem, że natężenie imigracji wewnętrznych byłoby takie jak w przypadku Poznania (miasta spośród analizowanych w niniejszym opracowaniu najbardziej zbliżonego do Łodzi), w latach 1999–2013 osiedliłoby się dodatkowe 53 850 osób. Nawet jeśli ich znacząca część ostatecznie powróciłaby do swojego poprzedniego miejsca zamieszkiwania, to dodatkowe 20–30 tys. mieszkańców bez wątpienia poprawiłoby sytuację ludnościową, zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio, albowiem większość osób napływających to ludzie młodzi, zakładający rodziny i płodzący potomstwo. W przypadku gdyby napływ osiągnął natężenie odnotowane w Warszawie, dodatkowa liczba imigrantów w omawianym okresie byłaby równa 68,8 tys.

Niepokoić może jeszcze inne zjawisko, a mianowicie zawężony obszar napływu do Łodzi przy jednoczesnym rozszerzonym w stosunku do innych wielkich miast obszarze odpływu. Najprościej zbadać tę kwestię, odwołując się do informacji o tym, jaki jest udział migrantów pochodzących z regionu, dla którego dane miasto jest stolicą. Atrakcyjność danego miasta – jeśli pominie się tu kwestię bezwzględnego napływu i jego natężenia – przejawiać się będzie również dużym udziałem osób pochodzących z innych województw, uważających, że osiedlenie się w danym mieście oznacza poprawę warunków życia (tab. 4).

Tabela 4. Ważność migracji w ramach województwa dla wielkich miast w 2014 r. (w %)

Miasto	Udział migracji w ramach tego samego województwa wśród migracji odnotowanych w mieście		Udział migracji do/ze stolicy regionu wśród wszystkich migracji subregionalnych w województwie	
	Napływ	Odpływ	Napływ	Odpływ
Łódź	61,2	68,8	21,3	17,4
Warszawa	41,1	76,8	23,6	32,2
Kraków	40,9	74,7	21,6	23,9
Wrocław	48,3	75,6	17,4	21,4
Poznań	56,7	84,5	17,9	13,6

Źródło: obliczenia własne na podstawie bazy danych GUS *Demografia*

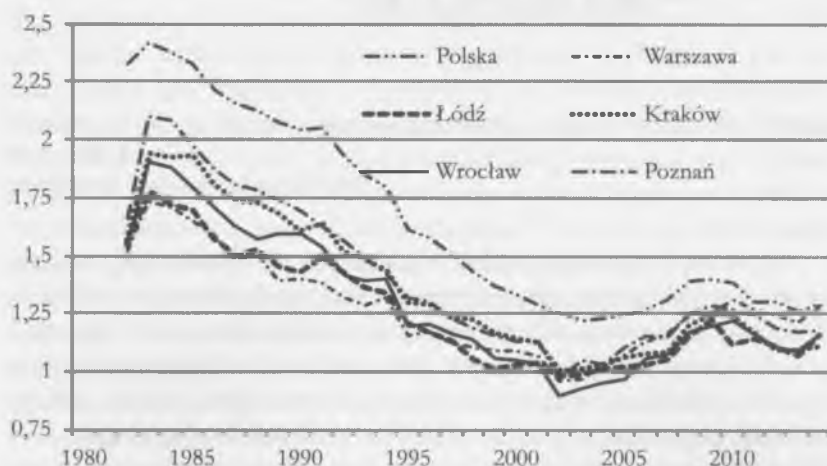
Dane dla roku 2014 wskazują jednoznacznie, że w przypadku Łodzi występują wspomniane zjawiska – udział wśród napływu osób pochodzących z regionu jest o połowę wyższy od typowej wartości, natomiast z trochę niższym udziałem mamy do czynienia w przypadku wyjazdów na teren województwa. Stolica regionu jest atrakcyjna głównie dla

ludności okolicznej, a jednocześnie przy emigracji zdecydowanie większa część opuszczających miasto uznaje tereny innych województw za zapewniające lepsze warunki życia [Kałuża 2008; Kałuża-Kopias 2010].

5. Ruch naturalny

Choć, jak wspomniano wyżej, kluczowym elementem różniącym sytuację demograficzną Łodzi jest jej niższa atrakcyjność migracyjna, liczba i struktura mieszkańców miasta zależy również od ruchu naturalnego. Z wcześniejszych fragmentów niniejszego opracowania jednoznacznie wynika, iż przyrost naturalny jest w przypadku stolicy województwa łódzkiego zdecydowanie niższy, zaś w niniejszym punkcie chciałbym jedynie zatrzymać się nawet nie na dwóch elementach ruchu naturalnego: urodzeniach i zgonach, ale na syntetycznych wskaźnikach opisujących sferę rozrodczości i umieralności, a zatem odpowiednio na dzietności i trwaniu życia, oraz na ich uwarunkowaniach.

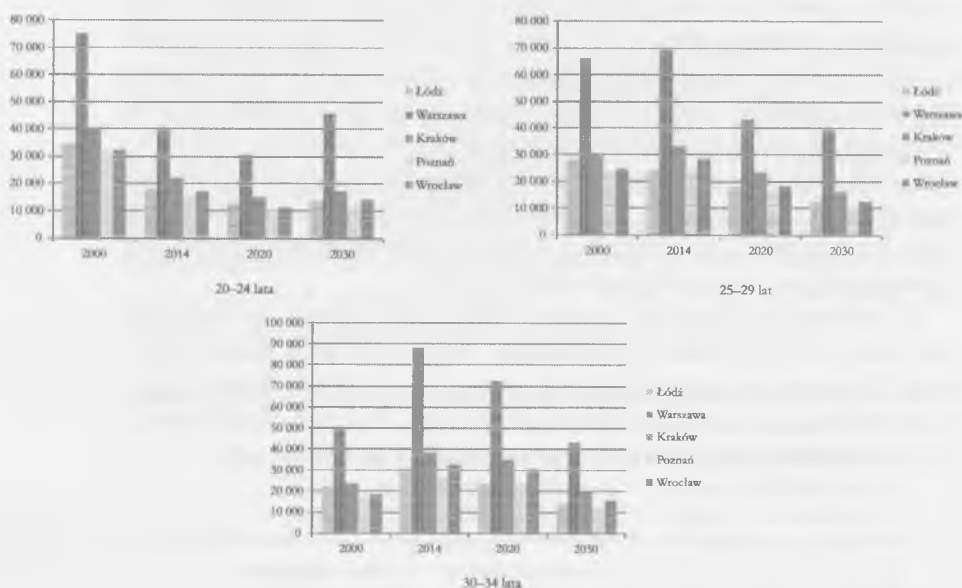
W przypadku dzietności zdawać sobie należy sprawę, że łodzianki nie różnią się specjalnie od mieszanek innych wielkich miast poziomem skłonności do posiadania potomstwa (rys. 6). W tej kwestii panuje w ostatniej dekadzie bardzo duże podobieństwo, choć w ostatnich latach coraz wyraźniej odbiega od ogólnego poziomu *in plus* Warszawa.



Rysunek 6. Współczynniki dzietności w wielkich polskich miastach w latach 1982–2014

Źródło: Roczniki Demograficzne z odpowiednich lat

Zdawać sobie należy jednak sprawę, że liczba urodzeń odzwierciedla nie tylko przeciętną liczbę dzieci wydawanych na świat przez kobietę, ale również liczbę i strukturę kobiet w wieku rozrodczym (tj. w wieku 15–49 lat). Szczególna uwaga w tym przypadku powinna być przypisana kobietom w wieku 20–35 lat, które z reguły odpowiadają za zdecydowaną większość urodzeń – w skali Polski w ostatnich latach za 80% zrealizowanej dzietności, zaś w przypadku wielkich miast za jej ok. 3/4. Warto zatem przyrzeć się temu, jak do tej pory, a zwłaszcza jak w przyszłości będzie wyglądał potencjał rozrodczy Łodzi na tle innych miast (rys. 7).



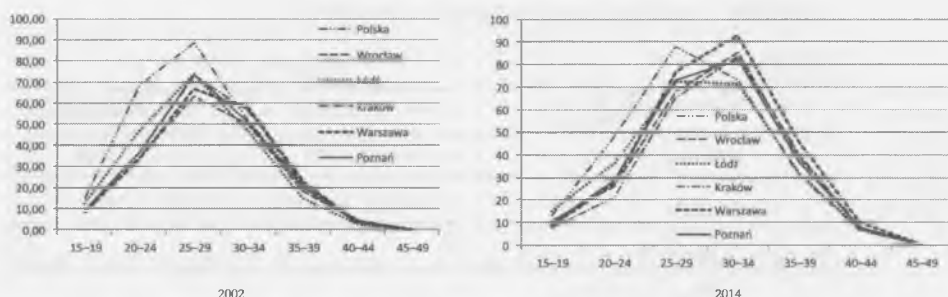
Rysunek 7. Liczba kobiet w grupach wieku o najwyższej płodności w wielkich miastach w latach 2000–2030

Źródło: Baza Danych GUS *Demografia*

Wspomniana wcześniej niska imigracja jest na dłuższą metę przyczyną odstawania Łodzi od innych miast o porównywalnej wielkości (Kraków i Wrocław), jeśli chodzi o liczbę potencjalnych młodych matek. Widoczne w analizowanym trzydziestoletnim okresie zmiany, przejawiające się w tym, że już nie tylko Kraków, lecz i posiadający obecnie o 10% mniejszą ludność Wrocław, mają większą liczbę młodych kobiet w wieku najwyższej płodności, co w dłuższej perspektywie (za)owocuje wyższą liczbą urodzeń w tych ośrodkach, a to z kolei poprawi również saldo ruchu naturalnego.

Specyfika Łodzi w sferze zachowań prokreacyjnych przejawia się szczególnym rozkładem cząstkowych współczynników płodności,

a mianowicie trwale występuje wyższa niż w pozostałych wielkich miastach płodność kobiet bardzo młodych i młodych (rys. 8). Szczególnie niepokojąca jest wysoka (dwukrotnie przewyższająca tę odnotowaną w Krakowie, zaś o połowę w innych miastach, przy czym w ostatnich latach jest to płodność wyższa od średniej krajowej) częstość wydawania na świat potomstwa przez nastolatki. Posiadanie potomstwa w tym wieku rzutuje wszak zarówno na możliwość kontynuowania nauki, jak i na udane rozpoczynanie kariery zawodowej.



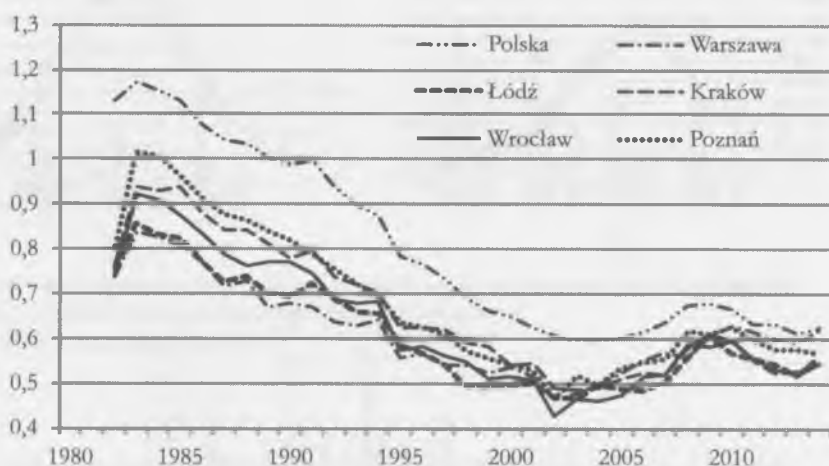
Rysunek 8. Rozkład współczynników płodności według wieku w polskich wielkich miastach w latach 2002 i 2014 (urodzenia na 1000 kobiet w danym wieku)
Źródło: Baza Danych GUS Demografia

Najprawdopodobniej jest to rezultat zdecydowanie większego w Łodzi odłamu ludności żyjącej w subkulturze ubóstwa. W takiej sytuacji bardzo wczesne wchodzenie w dorosłe role społeczne – a do takich należą role rodziców – wyjaśniane jest zarówno mechanizmem dziedziczenia zachowań demograficznych, chęcią usprawiedliwienia niepowodzeń szkolnych i podniesienia własnej wartości, jak i „przedsiębiorczością ubogich”, tj. świadomością, że nastoletnie rodzicielstwo (zwłaszcza samotne, ale również występujące w rodzinie o niskim statusie) jest „przepustką” do świadczeń z pomocy społecznej.

Jednocześnie łodzianki odznaczają się niższą skłonnością do wydawania na świat potomstwa zarówno w wieku uznawanym obecnie za najlepszy (tj. około 30. roku życia), jak i później. Rodzi się skądinąd pytanie – wykraczające poza zakres niniejszego opracowania – w jakim stopniu jest to odzwierciedleniem niższego poziomu wykształcenia mieszkańców Łodzi (z uwzględnieniem porównań ludności w tym samym wieku), wykształcenie bowiem za pośrednictwem zawodu, typowego wieku rozpoczynania kariery zawodowej i kosztów alternatywnych jest tą zmienną, która posiada najważniejszy wpływ na preferencje

odnośnie do etapu życia, na którym kobiety decydują się na realizację planów prokreacyjnych.

Ostatnim zagadnieniem cząstkowym bezpośrednio powiązanym z kwestią rozrodczości jest relacja odnotowanego poziomu dzietności do poziomu zapewniającego prostą zastępowalność pokoleń, tj. określenie trybu reprodukcji (rys. 9). Z uwagi na ograniczenia dostępu do danych, posługiwać się w tym przypadku będziemy współczynnikiem reprodukcji brutto (rys. 9). W realiach współczesnej Polski różni się on od współczynnika netto o 0,6%, a zatem umożliwia w zasadzie dokładne określenie rzeczywistego poziomu reprodukcji.

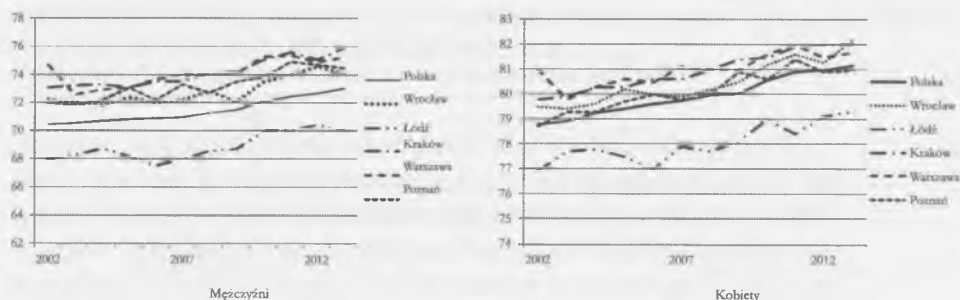


Rysunek 9. Współczynniki reprodukcji brutto w wielkich miastach w latach 1982–2014

Źródło: Roczniki Demograficzne z odpowiednich lat

Poziom współczynnika reprodukcji brutto w Łodzi utrzymuje się od 10 lat na poziomie ok. 0,55, co oznacza, iż przychodzące obecnie na świat pokolenie zastępują pokolenie swoich rodziców w 55%. Grupa dzieci jest zatem licznie mniejsza o 45% od grupy wieku obejmującej swych rodziców. Z punktu widzenia przyszłości Łodzi świadomość, że miasto nie odbiega poziomem współczynnika reprodukcji od innych wielkich miast, a jednocześnie odznaczać się ma zupełnie odmiennym przebiegiem zmian liczby ludności, powinna tym bardziej podkreślać ważność brakujących migracji jako czynnika łagodzącego niedostatek urodzeń. Realistycznie bowiem należy uznać, że brak podstaw do uznania, iż w nadchodzących latach nastąpi wyraźne podwyższenie się poziomu dzietności.

Drugim elementem rzutującym na ruch naturalny są zgony. Wynikają one z dwóch czynników – poziomu umieralności (intensywności zgonów) oraz struktury wieku ludności. Ten drugi czynnik omówiony zostanie nieco dalej, natomiast w tym miejscu chciałbym skupić się na umieralności. Jako jej syntetyczny miernik wykorzystam trwanie życia, miarę mówiącą o liczbie lat, jaką noworodek miałby przed sobą w sytuacji utrzymywania się w długim okresie natężenia zgonów odnotowanego w danym roku kalendarzowym na poszczególnych etapach życia (rys. 10).



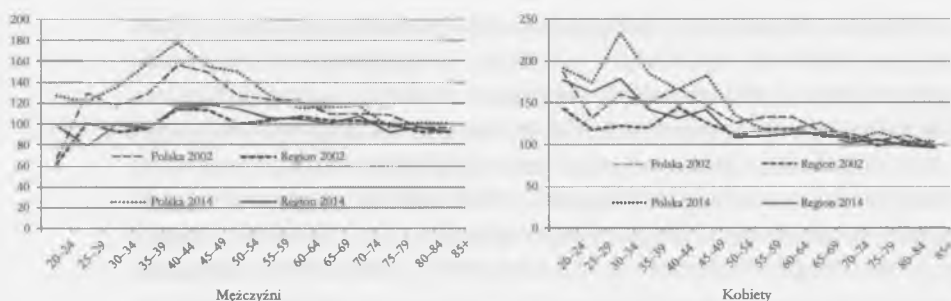
Rysunek 10. Trwanie życia noworodka według płci w wielkich miastach w latach 2002–2013

Źródło: Baza Danych GUS *Demografia*

W tym przypadku zaznaczyć należy, iż Łódź odstaje nie tylko od pozostałych wielkich miast, ale i to, że uzyskuje nie tylko niższe wartości trwania życia od średniej dla Polski, lecz również niższe od średniej dla województwa łódzkiego. Optymistyczne jest to, iż w ostatnich latach różnica ta powoli się zmniejsza⁷. Zmiany te bardziej szczegółowo zostały omówione w rozdziale poświęconym zdrowiu mieszkańców województwa łódzkiego.

Niskie wartości trwania życia związane są z wysoką umieralnością osób relatywnie młodych (rys. 11). Za miernik takiej nadumieralności uznać można wskaźnik pokazujący iloraz natężenia zgonów w danej grupie wieku o danej płci odnotowany w Łodzi w stosunku do takiej samej podzbiorowości populacji odniesienia (na wykresie poniżej to Polska oraz województwo łódzkie) pomnożony przez 100 (wartość 100 oznacza zatem, iż w obu grupach natężenie zgonów jest takie samo, wartości wyższe świadczą o nadumieralności w Łodzi).

⁷ Najprawdopodobniej wystąpiło to szczególnie silnie w roku 2014 – dostępne w momencie pisania niniejszej pracy dane odnoszą się jedynie do poziomu województwa (zajmującego skądinąd ostatnie miejsce w rankingu), lecz w roku 2014 w skali regionu widoczne było bardzo znaczne podwyższenie się trwania życia.



Rysunek 11. Skala nadumieralności mieszkańców Łodzi w stosunku do Polski i województwa łódzkiego według płci i wieku w latach 2002 i 2014
Źródło: obliczenia własne na podstawie Bazy Danych GUS Demografia

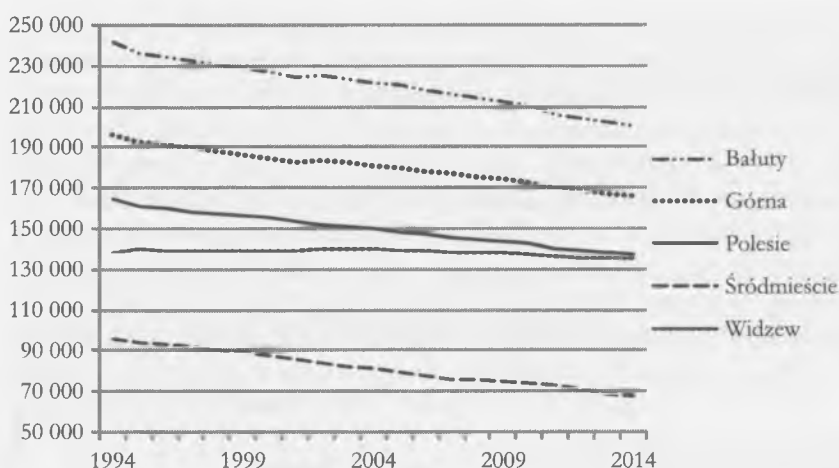
W przypadku porównań z Polską nadumieralność łódzian widoczna jest do 70. roku życia, zaś w przypadku regionu do ok. 50. roku życia. Tym, co niepokoi, jest wzrost skali nadumieralności widoczny pomiędzy rokiem 2002 a 2014 dla osób w wieku do lat 50 (kobiety), 55 (mężczyźni). W tych grupach wieku natężenie zgonów, choć się obniża, to dzieje się to w tempie niższym od ogólnopolskiego.

Osiągnięcie poziomu umieralności w poszczególnych grupach wieku danej płci przeciętnego dla Polski niesłobyby pozytywne konsekwencje dla miasta, albowiem przykładowo w roku 2014 oznaczałoby osiągnięcie liczby zgonów o 1100 niższej niż ta odnotowana w rzeczywistości, przy czym zmiany byłyby bardziej zauważalne w zbiorowości mężczyzn (590 zgonów mniej) niż kobiet (505 zgonów mniej). Osiągnięcie ogólnopolskiego poziomu umieralności oznaczałoby zatem obniżenie ujemnego przyrostu naturalnego o 25–30%, prowadząc do obniżenia się tempa wyludniania miasta o ok. 1/6.

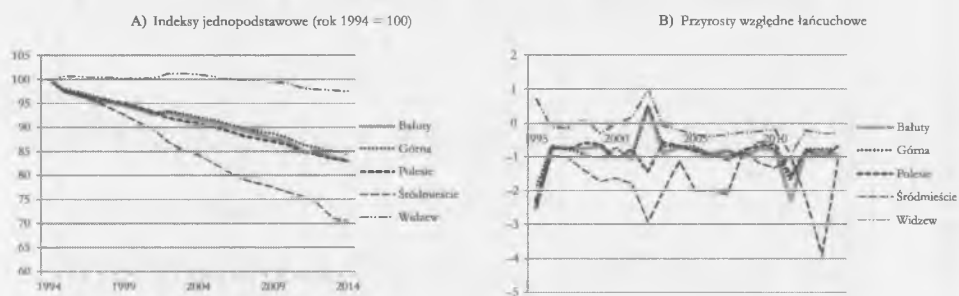
6. Zmiany liczby ludności według dzielnic

W niniejszym podrozdziale chciałbym jedynie wskazać na nierównomierność przemian ludnościowych w układzie dzielnic, nie wchodząc bardziej szczegółowo w kwestie przestrzennego zróżnicowania procesów demograficznych. Z reguły zapomina się bowiem, że z punktu widzenia demografii istnieją na terenie Łodzi trzy odmienne strefy (rys. 12, 13).

Po pierwsze zatem, istnieją dzielnice charakteryzujące się zmianami o charakterze typowym (Bałuty, Górna, Polesie). Jednocześnie dostrzec można dwie dzielnice odbiegające od pozostałych. Widzew odbiega *in plus*, doświadczając co prawda od dekady spadku liczby ludności, lecz skala tego spadku jest na tle innych dzielnic relatywnie niewielka.



Rysunek 12. Zmiany liczby ludności Łodzi według dzielnic, lata 1994–2004
Źródło: Roczniki Demograficzne z odpowiednich lat



Rysunek 13. Dynamika zmian liczby ludności łódzkich dzielnic w latach 1994–2014
Źródło: Roczniki Demograficzne z odpowiednich lat

Z kolei Śródmieście odznacza się bardzo dużym spadkiem względnym, wynoszącym w ciągu ostatnich 20 lat 1,7% średniorocznie. Zachowanie takiego tempa prowadzi do zmniejszania się ludności o połowę w ciągu 42 lat! Wielkość ta najlepiej wskazuje, że Śródmieście uznawane jest – pomimo dużej dostępności instytucji świadczących usługi społeczne, zwłaszcza tych oferowanych przez podmioty publiczne – za najmniej atrakcyjny teren do osiedlania się na obszarze miasta.

Co więcej, widoczne jest zróżnicowanie sytuacji poszczególnych dzielnic z punktu widzenia podstawowych czynników warunkujących zmiany liczby ludności – ruchu naturalnego i wędrownego⁸ (tab. 5, 6).

8 Zaznaczyć należy, iż dane w poniższych tabelach powinny być interpretowane ostrożnie z uwagi przede wszystkim na przeszacowania stanu ludności, jakie miały miejsca po każdym ze spisów. Stąd też w obu tabelach wielkości dla tych dwóch lat zaznaczone są kursywą.

Tabela 5. Przyrost naturalny i przyrost migracyjny według dzielnic w latach 1995–2013

Rok	Przyrost naturalny					Przyrost migracyjny				
	Bałuty	Górna	Polesie	Śródmieście	Widzew	Bałuty	Górna	Polesie	Śródmieście	Widzew
1995	-1 632	-1 407	-1 050	-666	-638	-4 462	-2 440	-2 759	-1 716	1 618
1996	-1 628	-1 382	-984	-661	-651	-77	109	-218	-221	481
1997	-1 745	-1 389	-1 046	-554	-666	24	-124	-201	-411	446
1998	-1 688	-1 460	-936	-796	-812	-119	-267	13	-480	956
1999	-1 786	-1 565	-1 128	-775	-761	193	-436	137	-805	308
2000	-1 715	-1 463	-938	-688	-726	-684	104	-682	-779	678
2001	-1 784	-1 302	-945	-663	-586	-336	-744	-258	-891	818
2002	-1 664	-1 192	-866	-651	-551	2 691	2 147	-1 326	-1 877	1 897
2003	-1 585	-1 156	-856	-602	-586	-429	-111	-20	-1 086	426
2004	-1 539	-1 131	-785	-496	-549	-126	-108	-229	-419	257
2005	-1 581	-1 205	-777	-545	-566	-199	-33	-484	-1 093	107
2006	-1 680	-1 348	-736	-615	-547	-358	-426	-623	-1 025	-19
2007	-1 631	-1 338	-764	-555	-564	-165	-176	-855	-1 098	87
2008	-1 388	-1 098	-714	-445	-501	-800	-569	-479	-178	132
2009	-1 276	-877	-750	-327	-470	-330	-67	-234	-556	122
2010	-1 272	-990	-607	-395	-356	-421	-426	-292	-608	78
2011	-1 351	-1 193	-671	-436	-460	-3 487	-1 737	-1 564	-308	-836
2012	-1 539	-1 202	-588	-437	-449	-152	-131	-539	-1 192	134
2013	-1 635	-1 173	-754	-609	-462	-84	-148	-657	-2 155	49

Źródło: „Statystyka Łodzi” z odpowiednich lat

O ile we wszystkich dzielnicach występuje stale ujemny przyrost naturalny, o tyle generalnie jedynie w przypadku Widzewa mamy do czynienia z napływem nowych mieszkańców. W pozostałych zazwyczaj lub stale występowało ujemne saldo migracji. Znaczenie migracji i przyrostu naturalnego było jednak zróżnicowane. Ograniczając się tylko do tych dzielnic i lat, w których występowały jednokierunkowe zmiany w trakcie ostatnich dwóch dekad, zauważyć można, że przyczyną spadku wyodrębnionej wcześniej jednorodnej grupy ze względu na tempo zmian (Bałuty, Górna, Polesie) jest nadwyżka zgonów nad urodzeniami (tab. 6). W przypadku Śródmieścia czynnik ten z reguły odpowiada za mniej niż połowę zachodzących zmian, wskazując na wagę „ucieczki” ze Śródmieścia jako determinanty sytuacji w tej dzielnicy.

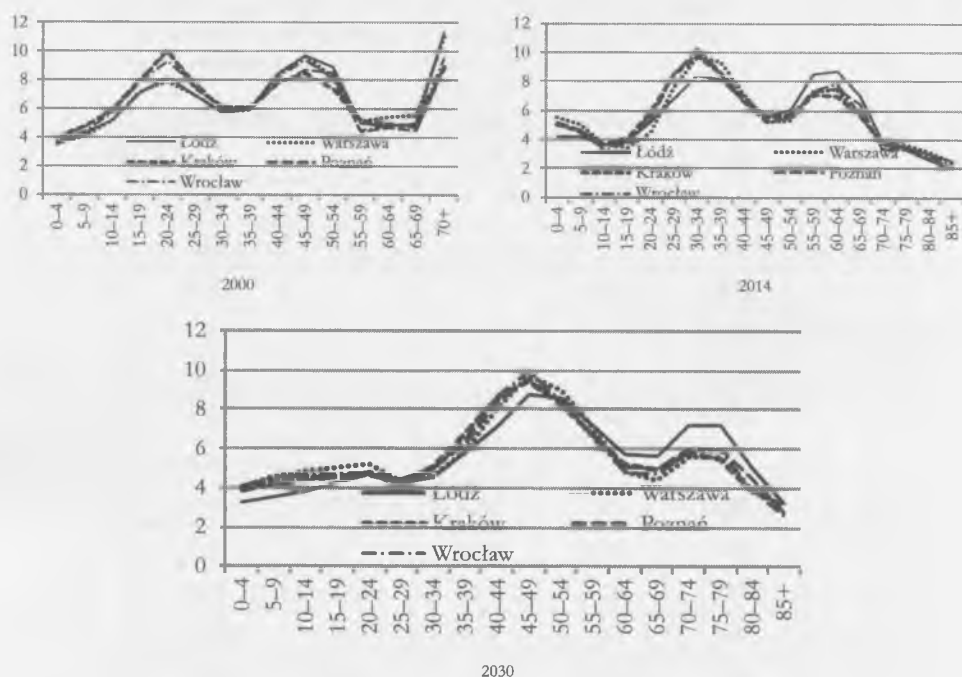
Tabela 6. Ujemny ruch naturalny jako czynnik spadku liczby ludności według dzielnic (jako % spadku liczby mieszkańców w danym roku)

Rok	Bałuty	Górna	Polesie	Śródmieście
1995	26,8	36,6	27,6	28,0
1996	95,5		81,9	74,9
1997		91,8	83,9	57,4
1998	93,4	84,5		62,4
1999		78,2		49,1
2000	71,5		57,9	46,9
2001	84,2	63,6	78,6	42,7
2002			39,5	25,8
2003	78,7	91,2	97,7	35,7
2004	92,4	91,3	77,4	54,2
2005	88,8	97,3	61,6	33,3
2006	82,4	76,0	54,2	37,5
2007	90,8	88,4	47,2	33,6
2008	63,4	65,9	59,8	71,4
2009	79,5	92,9	76,2	37,0
2010	75,1	69,9	67,5	39,4
2011	27,9	40,7	30	58,6
2012	91,0	90,2	52,2	26,8
2013	95,1	88,8	53,4	22,0

Źródło: obliczenia własne na podstawie publikacji „Statystyka Łodzi” z odpowiednich lat.

7. Zmiana struktury ludności według wieku

Depopulacja związana jest z występowaniem dogłębných zmian struktury wieku, przede wszystkim z przyspieszonym wzrostem udziału osób starszych. Starzenie się ludności Łodzi jest nieuniknionym i przewidywalnym procesem. Proces ten jednak ze względu na długoterminowe utrzymywanie się niskiej dzietności, a przede wszystkim bardzo niskiego napływu ludności był, jest, a przede wszystkim będzie zdecydowanie bardziej widoczny niż w pozostałych wielkich miastach (rys. 14), które i tak z uwagi na niską umieralność i niską dzietność odznaczają się wyższymi odsetkami osób starszych niż ludność Polski ogółem [Szukalski 2010a].



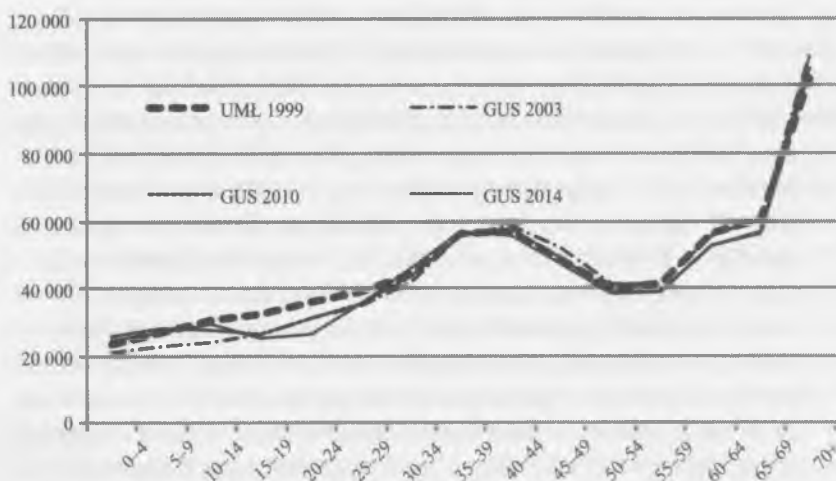
Rysunek 14. Rozkład ludności według wieku w wielkich miastach w latach 2000–2030

Źródło: obliczenia własne na podstawie Banku Danych Lokalnych GUS i Prognozy Demograficznej GUS z 2014 r.

W porównaniu z pozostałymi miastami, w Łodzi widoczna jest zarówno niższa liczba dzieci, jak i osób młodych będących w trzeciej dekadzie życia – są to rezultaty brakującej imigracji: bezpośrednie (mniej młodych ludzi), jak i pośrednie (brak imigrantów przekłada się na mniejszą liczbę

dzieci). Z kolei wyższa od średniej umieralność będzie częściowo przynajmniej „odmładzać” strukturę populacji seniorów, o ile bowiem liczba 50- czy 60-latków kształtuje się przede wszystkim pod wpływem czynnika kohortowego (wyżej i niżej występujące w przeszłości), o tyle zbiorowość osób 70-letnich i starszych odzwierciedla poziom umieralności. Im jest ona wyższa, tym niższa szansa osiągnięcia zaawansowanego wieku.

Patrząc na powyższe wielkości, samoistnie nasuwa się pytanie o wiarygodność danych odnoszących się do przyszłej struktury wieku ludności. Jest to ważne praktyczne zagadnienie, wyniki prognozy rzutują bowiem na realizowaną politykę miasta, zwłaszcza oświatową i zdrowotną. Materiału umożliwiającego odpowiedź na to pytanie dostarcza porównanie wyników dostępnych prognoz (rys. 15).



Rysunek 15. Struktura wieku ludności Łodzi w 2020 r według prognoz z lat 1999–2014

Źródło: opracowanie własne na podstawie odpowiednich danych

Z reguły porównanie prognoz i rzeczywistości wskazuje, że najmniej przewidywalne są liczby dzieci (a zatem przewidywane urodzenia) oraz wielkość populacji osób bardzo starych (w tym przypadku nawet niewielkie zmiany natężenia zgonów w stosunku do zakładanych prowadzą do znaczących różnic liczby nestorów z uwagi na generalnie wysoki poziom umieralności w tym wieku). W przypadku dostępnych prognoz, widać dużą zbieżność pomiędzy opracowaniami prognostyków GUS z różnicami występującymi zgodnie z przedstawioną powyżej prawidłowością. Wniosek praktyczny wynikający stąd jest prosty – najbardziej wiarygodne są szacunki odnoszące się do przyszłej liczby ludności w średnim wieku.

8. Alternatywne scenariusze rozwoju demograficznego Łodzi

Ostatnią częścią niniejszego opracowania jest poszukiwanie potencjalnych scenariuszy przyszłego rozwoju ludnościowego Łodzi. Scenariusz przyszłości to przewidywany ciąg przyszłych zdarzeń w zależności od zmian jednej kluczowej zmiennej. W niniejszej części opracowania chciałbym zatem spojrzeć na możliwości rozwoju demograficznego Łodzi i Łódzkiego Obszaru Metropolitalnego z innej perspektywy niż prognoza ludnościowa GUS. Chciałbym zatem spojrzeć na alternatywne scenariusze, w przypadku których mamy do czynienia z jednoczynnikową zmianą. Elementem wspólnym dla wszystkich przedstawianych poniżej 5 scenariuszy – niezależnie od analizowanego kluczowego czynnika zmiany – jest koncentrowanie się na migracjach jako tym zjawisku demograficznym, które w zasadzie jako jedyne oddziaływać będzie na możliwe „odstępstwa” od trendu wskazywanego w prognozach GUS dla Łodzi.

1. Możliwością demograficznej odnowy byłoby uznanie Łodzi przez rząd RP obszarem szczególnego ułatwienia dla osób chcących się osiedlić w Polsce. Można wyobrazić sobie wprowadzenie zasady, iż po zainwestowaniu np. 200 tys. euro (w tym np. minimum 100 tys. w nieruchomości), czy utworzeniu miejsc pracy w liczbie przekraczającej stanowiska pracy dla imigranta i jego rodziny, uzyskuje się prawo do osiedlenia z gwarancją nabycia po np. 3 latach obywatelstwa. W takim przypadku Łódź mogłaby zostać uznana za miejsce realizacji nowatorskiego w Polsce eksperymentu społecznego. Drugim mechanizmem o podobnym skutku byłoby lokowanie w Łodzi uchodźców z państw Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki, na przyjęcie których zapewne rząd polski będzie musiał wydać zgodę w ramach prowadzonych obecnie (czerwiec 2015) ustaleń UE. Choć w tym przypadku – z uwagi iż większość imigrantów to osoby pochodzące z obszarów objętych działaniami wojennymi (Syria, Irak) bądź zamieszkami (Libia), bez większych zasobów materialnych – z punktu widzenia miasta byłoby to korzystne poprzez dopływ osób używających języka arabskiego, co dla części inwestorów sektora BPO mogłoby być atrakcyjne. Wątpliwości w tym przypadku jednak budzą wykształcenie i kwalifikacje uchodźców. Trzecim rozwiązaniem byłoby stworzenie w Łodzi centrum repatriacyjnego, głównego punktu przyjmowania naszych rodaków z Kazachstanu i innych terenów poradzieckich.
2. Inną możliwością przynajmniej częściowego łagodzenia problemów ludnościowych byłoby utworzenie w Łodzi centrum usług

edukacyjnych dla obcokrajowców. W takim przypadku potrzebna byłaby współpraca wszystkich uczelni, które promowałyby się poza granicami nie pod swoimi indywidualnymi szyldami, lecz pod wspólną marką, oferując również wspólny portal informacyjny i wspólne biuro pomagające zainteresowanym w uzyskaniu wizy, znalezieniu mieszkania, zaaklimatyzowaniu się. Punktem wyjścia jednak musiałyby być rozbudowa programów studiów w języku angielskim i współpraca między uczelniami, a przynajmniej między wydziałami poszczególnych uczelni, przy konstruowaniu bardziej elastycznych ścieżek edukacyjnych. Niedoceniana w tym przypadku przez łódzkie uczelnie jest możliwość rekrutowania studentów polskiego pochodzenia z Ukrainy, Białorusi, Rosji i Kazachstanu, w przypadku których posiadanie „Karty Polaka” uprawnia do pobierania bezpłatnej nauki na terenie RP.

3. Jak wspomniano we wcześniejszej części niniejszego opracowania, depopulacja Łodzi współwystępować będzie z utrzymywaniem się liczby ludności terenów okalających miasto na stałym poziomie. W rezultacie ludność obszaru metropolitarnego zmniejszać się będzie w rytmie wyznaczonym przez przemiany ludnościowe Łodzi. Można sobie jednak wyobrazić, iż miasto jest w stanie w większym stopniu „wciągnąć” mieszkańców obszaru metropolitarnego w swoje życie, stając się – jeśli nie miejscem zamieszkiwania – to przynajmniej miejscem pracy, nauki, spędzania wolnego czasu, wydatkowania swoich pieniędzy. Kluczowym czynnikiem w takim przypadku jest rozwój transportu publicznego w ramach obszaru metropolitarnego, umożliwiający szybkie i bezpieczne poruszanie się po terenie miasta i powiatów okalających. Warto w takim razie realnie powrócić do idei rozbudowanych, wspólnych usług transportowych realizowanych na terenie całego obszaru metropolitarnego, w tym usług umożliwiających dojazd z suburbiów, a zatem siatki (auto)busów dojeżdżających drogami lokalnymi i dowożących ludność suburbiów do centrów istniejącej komunikacji miejskiej.
4. Wskutek przyspieszonego starzenia się ludności i konieczności ponoszenia kosztów zapewnienia usług opiekuńczo-pielęgnacyjnych, dostarczanych i finansowanych przez samorządy lokalne, dojść może do konieczności podwyższenia podatków lokalnych. Jeśli zostałby w takim razie – np. w sytuacji wdrożenia w Polsce podatku katastralnego – ustanowiony zbyt wysoki poziom obciążeń, mogłoby to stanowić dodatkowy czynnik wypychający. Ucieczka przed wysokimi podatkami mogłaby przyspieszyć wyludnianie się miasta, a zmniejszająca się wartość nieruchomości pozostałych w mieście stanowiłaby dodatkowy problem dla seniorów chcących wykorzystać posiadany majątek, aby po jego sprzedaży – lub skorzystaniu z hipoteki odwróconej – sfinansować swój byt

na starość. Tym samym wzrosłaby presja na miasto, aby dostarczało tej grupie (teoretycznie przygotowanej finansowo na stare lata) wsparcia, co wzmagałoby obciążenie finansowe i owocowałoby albo podniesieniem lokalnych danin, albo obniżeniem wolumenu i jakości oferowanych usług wspierających, a więc wzmocnieniem tendencji do wyjazdu z miasta.

5. Ponieważ bolączką Łodzi są problemy z nierównomiernym wyludnianiem się poszczególnych obszarów miasta, niezwykle skomplikowana sytuacja Śródmieścia, udana rewitalizacja tego obszaru musi wiązać się ze znalezieniem powodu, dla którego nowi mieszkańcy chcieliby się osiedlać w centrum miasta. W dotychczasowej dyskusji na temat rewitalizacji akcentuje się wątki urbanistyczne (zagospodarowanie przestrzeni publicznej, układ transportowo-funkcjonalny) i społeczne (obawy o segregację i pogłębianie problemów społecznych, co najwyżej inaczej rozłożonych w przestrzeni), brak natomiast silniejszego akcentu ekonomicznego. Tymczasem może warto zastanowić się, na ile centrum mogłoby stać się – w nawiązaniu do początków miasta – miejscem „nowoczesnego rzemiosła” modowego. Może warto – z wykorzystaniem środków unijnych – pomyśleć o tworzeniu warsztatów, w których na podstawie nowoczesnych technologii możliwa jest indywidualizacja produkcji odzieży, obuwia, dodatków. Stworzenie warsztatów, gdzie klient może na podstawie wystawionych w ekspozycji modeli dokonać wyboru fasonu i materiału, gdzie dzięki współpracy warsztatów i sklepów istniałaby możliwość jednoczesnego zamówienia, dostosowanego do potrzeb indywidualnego klienta, zestawu przygotowanych w różnych warsztatach produktów (np. buty, pasek i torebka w dokładnie tym samym odcieniu), mogłoby być zaczynem powstania miejsca atrakcyjnego nie tylko do spędzania czasu, ale i zamieszkiwania (zazwyczaj rzemieślnik mieszka blisko warsztatu pracy).

Przedstawione powyżej scenariusze wymagają – niezależnie od zróżnicowania uwarunkowań niezbędnych do swojej realizacji – bardziej zogniskowanych działań o charakterze wspomagającym lub zapobiegawczym. Mijmy nadzieję, iż przygotowywana miejska polityka ludnościowa będzie przejawem świadomości konieczności podejmowania owych działań, jak i stanie się na tyle skuteczna, że prognozy GUS, wedle których od 2048 r. Łódź przestanie być wielkim miastem wskutek osiągnięcia liczby ludności poniżej 500 tys., nie spełnią się.

Bibliografia

- GUS (Główny Urząd Statystyczny) [2011], *Prognoza dla powiatów i miast na prawie powiatu oraz podregionów*, dostępna na stronie: http://www.stat.gov.pl/gus/5840_11752_PLK_HTML.htm (dostęp 12.09.2015)
- GUS (Główny Urząd Statystyczny) [2014], *Prognoza ludności na lata 2014–2050*, dostępna na stronie: <http://demografia.stat.gov.pl/bazademografia/Prognoza.aspx> (dostęp 12.09.2015)
- Kałuża D. [2008], *Ruch wędrownicowy ludności w Łodzi*, [w:] D. Kałuża, J.T. Kowaleski, M. Lange, W. Nowak-Sapota, P. Szukalski, *Problemy demograficzne społeczności łódzkiej w aspekcie społeczno-ekonomicznym i zdrowotnym*, ZDiGS UŁ, Łódź, 69–82
- Kałuża-Kopias D. [2010], *Migracje wewnętrzne w Łodzi na tle wybranych największych miast w Polsce*, [w:] P. Szukalski, *Społeczno-demograficzne wyzwania stojące przed Łodzią i województwem łódzkim*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Sociologica”, nr 35, Wyd. UŁ, Łódź, 199–217
- Michalski W. [1999], *Społeczno-ekonomiczne problemy aglomeracji łódzkiej*, RCSS, BRR w Łodzi, PTG O/Łódź, Łódź, 146 s.
- Obraniak W. [1997], *Procesy ludnościowe w Łodzi*, [w:] J. T. Kowaleski, *Procesy demograficzne w Makroregionie Środkowym*, Absolut, Łódź, 55–112
- Obraniak W. [2006], *Struktura demograficzna i społeczno-ekonomiczna ludzi starych w wielkich miastach w Polsce w świetle spisów ludności z lat 1988 i 2002*, [w:] J.T. Kowaleski (red.), *Ludzie starzy w polskim społeczeństwie w pierwszych dekadach XXI wieku*, Wyd. UŁ, Łódź, 79–98
- Obraniak W. [2007], *Ludność Łodzi i innych wielkich miast w Polsce w latach 1984–2006*, US w Łodzi, Łódź, 42 s.
- Przybylski B.K. [2012], *Zdrowie jako komponent kapitału ludzkiego*, [w:] P. Starosta (red.), *Zróźnicowanie zasobów kapitału ludzkiego i społecznego w regionie łódzkim*, Wyd. UŁ, Łódź
- Szukalski P. [2010a], *Starzenie się ludności Łodzi na tle największych polskich miast od początku XX wieku*, [w:] P. Szukalski, *Społeczno-demograficzne wyzwania stojące przed Łodzią i województwem łódzkim*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Sociologica”, nr 35, Wyd. UŁ, Łódź, 103–125, tekst dostępny na stronie: <http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/handle/123456789/264> (dostęp 12.09.2015)
- Szukalski P. [2010b], *Ludność województwa łódzkiego w perspektywie roku 2035 na tle Polski w świetle prognoz GUS*, [w:] P. Szukalski, *Społeczno-demograficzne wyzwania stojące przed Łodzią i województwem łódzkim*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Sociologica”, nr 35, Wyd. UŁ, Łódź, 7–33, tekst dostępny na stronie: dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/handle/123456789/259 (dostęp 12.09.2015)
- Szukalski P. [2012], *Sytuacja demograficzna Łodzi*, Wyd. Biblioteka, Łódź, 46 s., <http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/handle/11089/3445> (dostęp 12.09.2015)
- Szukalski P., Fernandez-Martinez C., Weyman T. [2013], *Łódzkie Region: Demographic challenges within an ideal location*, „OECD LEED Working Paper”, 56 s., http://www.oecd.org/cfe/leed/LODZKIE%20REGION_V7.pdf; <http://hdl.handle.net/11089/5816> (dostęp 12.09.2015)
- USwŁ (Urząd Statystyczny w Łodzi) [2011], *Łódzki Obszar Metropolitalny w latach 2008–2010*, USwŁ, Łódź, 149 s., <http://lodz.stat.gov.pl/publikacje-i-foldery/inne-opracowania/lodzki-obszar-metropolitalny-w-latach-2008-2010,12,1.html> (dostęp 12.09.2015)